

Zalążki rewolucjonizmu w poezji młodego Brunona Jasińskiego**

Kasper Pfeifer*

DOI 10.24425/rl.2022.140966

ruch literacki • R. LXIII • 2022 • Z. 2 (371) PL

PL ISSN 0035-9602

Pomimo, że futurystyczny był zaledwie epizodem w praktyce artystycznej Brunona Jasińskiego, to powszechna recepcja jego twórczości ogranicza się dziś do jej najwcześniejszej fazy. Młody Jasiński jest więc postrzegany przede wszystkim jako skandalista, ale także innowator i teoretyk awangardy. Następnie autor *Buta w butonierce* „zmienia skórę”, oddając swe pióro „na usługi ideologii”, by osunąć się na artystyczne niziny jako pisarz socrealistyczny i paść ofiarą reżimu, który popierał¹.

Pamiętając, że po 1989 roku antykomunizm stał się w Polsce jednym z dyskursów fundujących zarówno transformację ustrojową, jak i legitymizujących nowy paradygmat wytwarzania wiedzy, należałoby powiedzieć, że humanistyka stanęła wtedy przed wyzwaniem rewizji przeszłości tak, by stabilizować neoliberalny porządek wywodzony symbolicznie z aktu tyranobójstwa².

* Kasper Pfeifer – dr, Uniwersytet Śląski. ORCID: 0000-0002-6600-3306

** Praca naukowa finansowana ze środków Narodowego Centrum Nauki. Projekt nr 2018/29/N/HS2/00791.

- 1 K. Jaworski, *Dandys. Słowo o Brunonie Jasińskim*, Warszawa 2009, s. 215.
- 2 Zob. np. K. Chmielewska, *Współczesny dyskurs historyczny o polskim komunizmie w perspektywie narratologii*, „Teksty Drugie” 2013, nr 3, s. 36–51; M. Golińczak, *Communism as a General Crime: Applying Hegemony Analysis to Anti-Communist Discourse in Contemporary Poland*, „Praktyka Teoretyczna” 2019, nr 1, s. 94–117; Ł. Moll, *Erasure of the Common: From Polish Anti-Communism to Universal Anti-Capitalism*, „Praktyka Teoretyczna” 2019, nr 1, s. 118–145;

By wymienić kilka jaskrawych przykładów, w trakcie ostatnich trzech dekad cierpliwie utrwalano „szkolne” i „bezpieczne” przedstawienia komunisty Władysława Broniewskiego jako twardego legionisty i spóźnionego romantyka, przejęto figurę socjalisty Krzysztofa Kamila Baczyńskiego dla nacjonalizmu oraz zredukowano radykalizm Edwarda Dembowskiego do działalności na niwie krytyki literackiej³. Gdy mowa o polskim futuryście, podobną pracę w odniesieniu do biografii autora wykonał Krzysztof Jaworski. Badacz argumentował na przykład, że wobec rzekomo „wyraźnie «narodowej» misji futurystycznego «mesjanizmu» dość niedorzecznie brzmią [stawiane Jasieńskiemu – K.P.] zarzuty o bolszewizm”, izolując tym samym komunistyczne przekonania poety od opowiadanej postaci⁴. W swojej polemice z Jaworskim odnotowuje to między innymi Eliza Szybowicz: „tutaj Jasieński staje się enigmatyczny, niepojęty, z człowieka przekształca się w figurę radykalnej obcości. Bardziej obcy mógłby być tylko, gdyby na dodatek był kobietą. Może to zbieg okoliczności, ale niewykluczone, że metodologiczna ostrożność jest unikiem”⁵. W nowym układzie sił Jasieński został zatem wrażliwym, „łkliwym i delikatnym chłopcem”, jak pisze o nim Beata Lentas, który w ostatnich latach życia przeistoczył się w sympatyka ludobójczej autarchii, bądź (w najlepszym razie) w jej naiwną ofiarę⁶. Zważywszy na to, że autor *Ziemi na lewo*, jako użytkownik języka Mickiewicza, chętniej jednak poetyzował na temat „tanecznego kroku rewolucji”, niż postulował nakładanie bagnetów na broń, odzyskanie jego twórczości dla tak zwanego nurtu narodowego okazuje się wymagającym zadaniem. Dlatego też w ostatnich latach, na mocy przepisów ustawy dekomunizacyjnej z 1 kwietnia 2016 roku, potępiono pamięć o Jasieńskim, ostracyzując twórczość autora jako antymieszczkańską i utopistyczną⁷. W ten

A. Lipiński, *Banalny antykomunizm i podział postkomunistyczny. Konstruowanie pamięci zbiorowej w polskim dyskursie politycznym*, „Studia Polityczne” 2019, nr 2, s. 51–74; A. Ostolski, *Gra w antykomunizm. Przyczynek do analizy dyskursu*, „Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” 2020, nr 2, s. 99–124.

- 3 Por. np. M. Tramer, *Doczekać się bezimiennosci. Broniewski chórem lub na głosy*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2020, nr 2, s.1–14; A. Żelazińska, *Krzysztof Kamil Baczyński: zderzenie z mitem*, „Polityka” 2021, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/2073207,1,krzysztof-kamil-baczynski-zderzenie-z-mitem.read> [dostęp: 16.12.2021]; R. Przybylski, A. Witkowska, *Romantyzm*, Warszawa 2009, s. 579–582.
- 4 K. Jaworski, *Dandys. Słowo o Brunonie Jasieńskim...*, s. 83.
- 5 E. Szybowicz, *Biografie: ostrożnie o Jasieńskim*, „Dwutygodnik” 2009, nr 16, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/566-biografie-ostroznie-o-jasienskim.html> [dostęp: 18.11.2021].
- 6 B. Lentas, *Portrety Brunona Jasieńskiego*, [w:] B. Jasieński, *Poezje zebrane*, wstęp i oprac. B. Lentas, Gdańsk 2008, s. 6.
- 7 Zob. rozporządzenie Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN: NAZWY DO ZMIANY – ul. Jasieńskiego Brunona, Instytut

sposób Bruno Jasiński, po raz drugi od czasów wielkiej czystki pod koniec lat trzydziestych XX wieku padł ofiarą dekretów, które moglibyśmy osadzić w rewizjonistycznej tradycji *damnatio memoriae*⁸.

Twierdząc wobec tego, że choć za sprawą opracowań wydawanych po 1989 roku nauczyliśmy się postrzegać młodego Jasińskiego przede wszystkim jako kabotyńca, to jego salonowa postawa, ukształtowana pod wpływem poezji Igora Siewieranina, nie tylko przepowiada późniejszą rewolucyjną intensywność futurysty, ale i nosi jej wyraźne znamiona⁹. Niepodobna zatem traktować tej twórczości jako przysłowiowej ziemi bez historii, w której dopiero w kolejnych latach aktywności autora miałyby nieoczekiwanie zakiełkować ziarno komunizmu¹⁰. Nie zgadzam się także z poglądem, według którego, jak powiada Krzysztof Jaworski, Jasiński miałby w latach 1923–1925 „łagodnie skrócić w lewo”¹¹. Zważywszy, że afirmatywne stanowisko wobec rewolucji rosyjskiej oraz idei gwałtownego zerwania z zastanym porządkiem społeczno-ekonomicznym, autor prezentował już w swoich najwcześniejszych publikacjach, należałoby mówić nie o zwrocie, ale o przyspieszeniu, podkreśleniu tempa, czy po prostu o jego radykalizacji.

W jednym z juveniliów autora, *Prologu do „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego* z 1919 roku, czytamy¹²:

Jam krzyk. Krzyk waszej ciężkiej niemocy,
 Zrodzony jednej potwornej nocy,
 Kleszczami bólu wydarty.
 Kiedy zaś głód mnie zadręczył uparty
 I pogrążył w otchłani rozpaczy,
 A zbyt wielu już wie, co to znaczy,

Pamięci Narodowej, <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/nazwy-do-zmiany/39772,ul-Jasienskiego-Brunona.html> [dostęp: 15.11.2021].

- ⁸ Zob. publikację Instytutu Pamięci Narodowej *Damnatio memoriae w europejskiej kulturze politycznej*, red. R. Gałąj-Dempniak, D. Okoń, M. Semczyszyn, Szczecin 2011. Warto powiedzieć, że nie znajdziemy na jej kartach żadnej wzmianki o zakorzenieniu współczesnego prawicowego rewizjonizmu historycznego w tradycji karania przestępców występujących przeciwko majestatowi państwa potępieniem pamięci (*damnatio memoriae*). Tego typu działania ocenia się tu raczej jako rewindykację prawdy, reakcję na politykę pamięci PRL niż odzyskiwanie policyjnych metod panowania nad dyskursem.
- ⁹ Por. M. Rawiński, *U genezy wczesnej twórczości poetyckiej Brunona Jasińskiego*, [w:] *O wzajemnych powiązaniach literackich polsko-rosyjskich*, red. S. Fiszman, K. Sierocka, Wrocław 1969, s. 212–213.
- ¹⁰ Por. Z. Jarosiński, *Awangarda i rewolucja*, [w:] *Literatura polska wobec rewolucji*, red. M. Janion, Warszawa 1971, s. 376–377.
- ¹¹ K. Jaworski, *Dandys. Słowo o Brunonie Jasińskim...*, s. 99–120.
- ¹² Tamże, s. 30.

W chwili słabości – do nieba
 Szedłem żebrać chleba.
 A kiedy stanął przed archaniołem
 I śpiewać jąłem
 Pieśń o nieszczęściu naszym człowieczym,
 Archanioł pierś mi rozrąbał mieczem
 Przychodzę tu
 Budzić ze snu
 Was, polscy obywatele.
 Na wesele! Na wesele!
 Na wesele czynu z pustką.
 Tam na dworze szumi liść.
 Los dał znak czerwoną chustką:
 Czas nam iść!

[...]

Oto z głębi gminu
 głos potężny się wyłania:
 Czynu! Czynu! Czynu!¹³

Jak wynika ze wspomnień brata poety, młody Jasieński „pragnął, aby napisany przezeń *Prolog* stał się nierozłączną częścią *Wesela*”¹⁴. Podczas inscenizacji autor – pod postacią owiniętego w czerwone sukno Widma Krzyku – miał też osobiście wygłaszać cytowany fragment¹⁵. Z wiadomości zebranych przez regionalistę Jerzego Butwiłłę wynika natomiast, że Widmo Krzyku było w tak naprawdę Widmem Głodu, które, objawiwszy się w II akcie dramatu Wyspiańskiego, zwracało się do Poety słowami otwierającymi *Manifest Komunistyczny* Marksa i Engelsa¹⁶. W 1923 roku, dwa lata po ukazaniu się *Noża w bżuhu*, Jasieński w następujący sposób komentował pierwsze lata swojej działalności:

Kiedy powróciłem do Polski po długiej w niej nieobecności [...]. [...] Odgrodzeni od ulicy szklaną taflą swoich pracowni [artyści – K.P.], rozwiązywali jeden po drugim narzucające się problemy malarskie, jak rozwiązuje się równania matematyczne, z kamiennym uporem i pewnością swej prawdy. A za szybą przewalało się życie polskie, miotało się w powojennej gorączce, tłukło głową w mur zagnane w labirynty ślepych

¹³ B. Jasieński, *Prolog do „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego*, [w:] tegoż, *Poezje zebrane...*, s. 196.

¹⁴ J. Jasieński, *Ze wspomnień brata*, „Życie Literackie” 1958, nr 29, s. 7.

¹⁵ J. Jasieński, *Wspomnienie o bracie*, 1956, [cyt. za:] B. Lentas, *Wiersze rozproszone. Komentarz*, [w:] B. Jasieński, *Poezje zebrane...*, s. 459.

¹⁶ J. Butwiłło, *Widmo Głodu, czyli poprawka do „Wesela”*, „Słowo Ludu” 1965, nr 318, s. 4.

uliczek, życie poplątane, pstre, bezjęzykie. Na pracę przygotowawczą było za późno. Chwila domagała się radykalnego czynu. [...] Tak powstała pierwsza polska organizacja futurystyczna, tzw. „Katarynka”. Nazwa nie była ani tak zabawna, ani tak przypadkowa, jak się to może powierzchownie wydawać. Obrazowała ona [...] moment wystąpienia nowej sztuki polskiej na ulicę, pierwszy akt rozpoczynającej się walki. [...] Pozostawało zaatakować polskiego burżuja w jego legowisku – w Warszawie.¹⁷

Zważywszy więc, że Jasiński pisał wiersze domagające się upodmiotowienia klasy ludowej na długo przed rokiem 1923, wskazywanym przez Jaworskiego jako data zwrócenia się autora w kierunku lewicy literackiej, wypadałoby uwypuklić insurekcyjny potencjał młodzieńczej twórczości autora oraz wejść w polemikę z postrzeganiem jego najwcześniejszych prac wyłącznie niemal w kategoriach eksperymentów formalnych, apologii nowatorstwa czy (nie)oryginalności. Proponowane podejście pozwoli, jak sądzę, wzbogacić o dodatkowe znaczenia analizy z zakresu socjologii literatury, ujmujące śmiałe gesty futurysty jako forpcztę antytradycjonalizmu, prowokacji czy „strategię skandalu”.

W związku z tym, zamiast poszukiwać w młodzieńczej twórczości Jasińskiego potwierdzeń dla tego typu naskórkowych objaśnień, lepszym rozwiązaniem wydaje się skoncentrowanie wysiłku badawczego na futurystycznym projekcie rewolucji¹⁸. Innymi słowy, analizując dynamikę wewnętrznych przemian, którym ulegała praktyka literacka autora na przestrzeni lat dzielących jego debiutancki tom (1921) od jawnie antykapitalistycznej *Ziemi na lewo* (1924), zamierzam udowodnić, że jednym z podstawowych celów, jakie młody Jasiński stawiał przed swoją twórczością poetycką, było opowiadanie o potencjalności społecznej zmiany oraz stworzenie takiej sztuki, której dałoby się używać w procesie nicowania hegemonii burżuazji. Końcem tego procesu miało być uzyskanie przez masę takiej podmiotowości, która nie byłaby wynikiem „skapywania”, to jest akulturacji dyskursów elit przez ludzkie „zaropiałe, cuchnące, owżo-

¹⁷ B. Jasiński, *Futuryzm polski (bilans)*, [w:] tegoż, *Utwory poetyckie, manifesty, szkice*, red. E. Balcerzan, Wrocław 1972, s. 232–233.

¹⁸ Warto powiedzieć, że nawet analizy nominalnie pretendujące do miana rekonesansu „myśli marksistowskiej w twórczości Brunona Jasińskiego”, bądź poruszające problematykę niejednorodnie pojmowanej „polityczności” dzieł autora, nieczęsto podnoszą zagadnienie radykalizmu jego najwcześniejszych utworów. Zob. M. Nikodem, *Jasiński na lewo. Myśl marksistowska w twórczości Brunona Jasińskiego*, „Nowa Krytyka” 2015, nr 34, s. 227–246; A. Urbańczyk, *Od nomadyzmu do mocnej podmiotowości. Wielojęzyczność Brunona Jasińskiego*, „Maska” 2018, nr 2, s. 227–244. Za wyjątek od reguły można by uznać omówienie Dawida Kujawy: tegoż, *Widmo krąży nad Europą – widmo głodu (Bruno Jasiński)*, [w:] *Kontrinterpretacje*, red. A. Świeściak, M. Piotrowska-Grot, E. Suszek, Kraków 2018, s. 161–178.

dzone bydło”, jak w jednym z wczesnych wierszy Jasiński określał klasę pracującą, tylko skutkiem artystycznej amplifikacji języka grup podporządkowanych. Zgadzam się wobec tego z twierdzeniem, że „w futurystycznych działaniach strategią nadrzędną były przebudowa, przekształcenie, rewolucjonizowanie”¹⁹.

Jasiński dał się poznać szerokiej publiczności w 1921 roku, gdy jego debiutancki tom ukazał się nakładem Klubu Futurystów „Katarynka”. Większość wierszy zamieszczonych w *Bucie w butonierce* młody poeta miał jednak napisać wcześniej²⁰. Jak wspominał Anatol Stern, „w zbiorze tym jest jeszcze wiele cech dekadencckich, wiele jest motywów poezji secesyjnej”²¹. Mając na uwadze to, że w pierwszej jednodniówce futurystycznej, a więc kilka miesięcy po swoim debiucie, Jasiński postulował przezwycięzenie młodopolskiego symbolizmu, widząc w antytradycjonalizmie ważki komponent futuryzmu, część z z tekstów pomieszczonych w debiutanckim tomie autora należałoby potraktować jako twórczość młodzieżną. Takie podejście wyjaśniałoby sąsiedztwo zanurzonych w młodopolskiej frazie oraz inspirowanych Siewieraninem erotyków „salonowych”, eksperymentów językowych i formalnych z niezupełnie jeszcze ukształtowanym, ale widocznym rewolucjonizmem. Ten ostatni, w tekstach z *Buta w butonierce* najczęściej dochodzi do głosu, przyjmując postać implicytnej krytyki „nowoczesności” – kapitalistycznego, przemysłowego miasta, w którym przepych ma sąsiadować z biedą, a wytworność, *spleen* i beztroska elit – z nędzą ulicy oraz „kuszeniem” jej niespokojnych zaułków²².

Warto dodać, że według Aleksandra Wata to właśnie rewolucja rosyjska wywarła wpływ na twórczość młodego poety: „Rewolucję przeżył [Jasiński – K.P.] w Rosji i zaczął od małpowania właśnie futurystów i tego wszystkiego”²³. Jak napisze potem Stephen Richard Lee, „to wszystko”, czyli „antyburżuazyjny podtekst utworów [z *Buta w butonierce* – K.P.] przejawia się w solidarności poety z lumpenproletariatem. Wiersze *Morga* i *Miasto* są wymownym protestem przeciw wyzyskowi, którego jaskrawą postacią jest prostytutka, stanowiąc poza tym poetyckie requiem dla wszystkich umarłych w samotnych zaułkach milionowych miast”²⁴. Przyjrzyjmy się drugiemu z tekstów, na które powołuje się angielski sławista:

- 19 I. Boruszkowska, *Katastrofizm okaleczający, katastrofizm inspirujący?: awangarda a zagłada świata w „Nogach Izoldy Morgan” Brunona Jasińskiego*, „Pamiętnik Literacki” 2018, nr 3, s. 31.
- 20 K. Jaworski, *Dandys. Słowo o Brunonie Jasińskim...*, s. 57.
- 21 A. Stern, *Bruno Jasiński*, Warszawa 1969, s. 24. Zob. także strony 15–18.
- 22 Por. M. Delaperrière, *Polskie awangardy a poezja europejska. Studium wyobraźni poetyckiej*, tłum. A. Dziadek, Katowice 2004, s. 154–171.
- 23 A. Wat, *Mój wiek*, t. 1, Kraków 2011, s. 26–27.
- 24 S.R. Lee, *Trudne przymierze. Polska awangarda poetycka w kręgu idei lewicy (1918–1939)*, Warszawa 1982, s. 37.

A tak znów dwóch.
 Wzięli się pod ręce.
 Zachłapani po brzuch.
 Dobrze cięci.
 Idą prosto środkiem –
 Nie skręcają.
 Brzuchy naprzód wypięli, jak tanki.
 Tylko patrzeć zrobią burdę.

Na rogu dom.
 Jasno oświetlony.
 Różowe firanki.
 Ciepło. Przytłunione. –
 Burdel

[...]

Głosy... Głosy... Gwar... Rumor... Stąpania...
 Co?... Policja?... Obława?... Rewident?...
 Nieee. Nic, nic.
 Małeńki incydent...
 Z pokojów wychylają się goście przygodni.
 Przysłuchują się...
 Skandal poczuli.
 Na korytarzu stoi tysy staruszek
 Bez spodni
 I krzyczy.
 Dziewczyna rozczochrana, w koszuli,
 Wtuliła się w kąt za schody –
 Jęczy:
 – Nie mogę już...
 – On mnie zamęczył... –

[...]

Woda przyniosła.
 Męty...
 Kobieta. Twarzy nie rozpoznać.
 Zieleniała. Cuchnąca. Tragiczna.
 Brzuch wydęty.
 Ciężarna. W dziewiątym miesiącu.
 Z ubrania fabryczna.
 Odwrócili głowy chłopci,
 Rybacy.
 – Nowina!...
 – Mało to się kurw topi...

[...]

Starszy pan zwabił do siebie 7-ioletnią dziewczynkę

I gwałci ją na fotelu.

Dziecko ma oczy szeroko rozwarte...

Na rogu posterunkowy chodzi

Tam i na powrót.

I patrzy w czarne okna.

Zza węgła podpatruje go złodziej.

Deszcz pada.

Mokną...²⁵

– pisze Jasieński w *Mieście (syntezy)*, gdzie nędza, przemoc i gwałty zdają się uchodzić uwadze biernego funkcjonariusza aparatu władzy, a dom publiczny wydaje się najbezpieczniejszym miejscem w przedstawianej okolicy. W *Trupach z kawiozem*, Jasieński roztacza z kolei opis buduarowych igraszek. Sądząc po wyborze rekwizytów, wypełniających *diegesis* wiersza, wyczelowanym języku miłości, którym posługują się bohaterowie, oraz oswojonej przez konwencję literacką galanterii amanta i „niedostępności” postaci kochanki, trudno uznać, aby były one udziałem ludowych bohaterów z poprzedniego tekstu²⁶.

Pani palce są chłodne i pachną, jak opium,
 Takie małe pół-trupki anemiczne i blond,
 Marzą o kimś, co by ich w pocałunkach utopił,
 Jak w odymce błękitnej papierosa „Piedmont”.

Na nietkniętą serwetę co bezgłośnie opadnie...
 (Białe astry w flakonach umierają przez sen...)
 Pani milczy tak cicho, melodyjnie i ładnie,
 Jak w najlepszych preludiach lunatyczny Verlaine.

Może smutek zielony z twarzą Negra z Zambezi
 Owachlarzył dziś Panią, otuloną w pół-zmrok...
 Pani słuchać chce moich egzokwintnych syntezji
 Tak, jak pije się z kawą jakiś *cordial-medoc*.

Jednak Pani nie lubi przecież rzeczy zbyt ostrych,
 A czyż zawsze można być gentlemanem *par force*?...

²⁵ B. Jasieński, *Poezje zebrane...*, s. 48–56.

²⁶ A. Jeżyk, *Insatiable Appetite: Excessive Matter in Bruno Jasieński's Poems*, nieopublikowana praca doktorska, University of Illinois, Chicago 2019, https://indigo.uic.edu/articles/thesis/Insatiable_Appetite_Excessive_Matter_in_Bruno_Jasie_ski_s_Poems/10907975 [10.11.2021 r.] s. 101.

Za minutę przyniesie nam szampana i ostryg
 Lokaj z twarzą wyblakłą i pomiętą jak gors.

[...]

A chce Pani? Zerwiemy raz z tą wszystką hototą!
 Polecimy na oślep w samochodzie, jak w śnie.
 U podjazdu na dole niecierpliwi już motor
 Ofutrzonej mój szofer w swoim czarnym *pince-nez*.²⁷

W *Trupach z kawiozem* Jasiński produkuje plastyczne obrazy nie tylko poprzez wyliczenie szeregu czynności seksualnych, nazw alkoholi i afrodyzjaków, ale także – i to warto podkreślić – czytelnie komunikuje hierarchię strukturyzującą opisywane *in flagranti*²⁸. Oto bowiem podczas gdy zobrazowana para przedłuża swą salonową grę, lokaj z twarzą „pomiętą jak gors” realizuje jej polecenie, a szofer rozgrzewa motor, by w razie wypadku spełnić potencjalną zachciankę państwa. To służba domowa jest w tym wierszu tym, co umożliwia opisywany „wysoki” romans, zarazem pełniąc w nim funkcję jak gdyby katalizatora przyjemności. Można by ją uznać za wyjątek w tym sensie, że Jasiński chętnie włącza posługaczy w przestrzeń zdominowaną przez klasę posiadającą i choć ci do niej nie należą, to ich obecność jest niezbędna, by imperatywna hierarchia mogła znaleźć potwierdzenie²⁹. Zamiast stanowić jedno ze źródeł przedstawianego świata, służba zdaje się tu pełnić zaledwie rolę urzeczowionego wytworu sprawczości amanta. Sytuacja erotyczna może przenieść się do samochodu, obiektu fetyszyzowanego przez autora m.in. w wierszu *Miłość na aucie*, ale tylko dzięki subordynacji szofera; podobnie – igraszki mogą trwać za sprawą lokaja i dźwiganej przezeń patery z afrodyzjakami. *Trupy z kawiozem*, jak twierdzi Mateusz Kareński-Tschurl, zamiast być przykładem tak zwanej erotyki radosnej, „wprowadzają wątpliwości co do futurystycznej seksualnej prostoty i swobody”³⁰. Zmąceniem nie jest tu jednak samo „dążenie do skandalu”, mające rzekomo wyczerpywać charakterystykę twórczości Jasińskiego-futurysty, ale wyraziście zaznaczone napięcie pomiędzy sytą warstwą posiadającą a utemperowaniem niższego stanu, który występuje tu

27 B. Jasiński, *Poezje zebrane...*, s. 38–40.

28 Por. S. Sterna-Wachowiak, *Miąższ zakazanych owoców. Jankowski–Jasiński–Grędziński (szkice o futuryzmie)*, Bydgoszcz 1985, s. 98–99.

29 G. Agamben, *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, tłum. M. Salwa, Warszawa 2008, s. 37. „[...] wyjątek jest włączony w obszar normalnych przypadków, ponieważ doń nie należy. [...] nie-przynależność do niej [klasy – K.P.] może być wykazana jedynie w jej obrębie, to znaczy jako wyjątek”.

30 M. Kareński-Tschurl, *Czy dlatego, że my się par exemple nie kochamy? O erotyce futurystycznej na przykładzie poezji Brunona Jasińskiego i Anatola Sterna*, „Teksty Drugie” 2000, nr 6, s. 52.

w roli pozbawionego głosu statysty³¹. Codziennosc nieuprzywilejowanych Jasięński opisał w takich tekstach *Buta w butonierce* jak *Miasto*, *Morga*, *Przejechali*. *Kinematograf* czy nawet *Marsz*. W nich właśnie, o ile ma to w ogóle miejsce, niemy lud występuje jako podmiot działania. Jeżeli w analizowanym tomie dochodzi do spotkania obu klas i motłoch ma okazję wkroczyć na salony, to tylko po to, by służyć³².

Dość powiedzieć, że kiedy w „siewieraninowskich” wierszach Jasięńskiego pojawiają się pokojówki, kierowcy i podręczne, bądź to przynależą oni do głuchego świata „rzeczy”, bądź ich obecność sprzyja kolejnym konkretyzacji przepychu. Wszak „czym by było np. resorne landau / Gdyby nie było wcale trzęsących dorożek?”, ironizuje dwudziestoletni poeta w *Śmierci Pana Premiera. Rapsodzie*. Jeżeliby założyć, że autor poważnie potraktował zadania, jakie tradycyjnie stawia się przed wybranym gatunkiem, należałoby postawić pytanie o cel lub adresata panegiryzacji. Kogo lub co pragnie wywyższyć Jasięński? Jakie wydarzenie okazuje na tyle doniosłe, by skłonić opiewającego antytradycję futurystę do kruszenia kopii o format konwencjonalnej poezji okolicznościowej? *Śmierć Pana Premiera* rozpoczyna się zdaniem sprawy z życia wewnętrznego szefa rządu. Pamiętajmy, że mowa tu o wierszu, za przeczytanie którego Jasięński, odbywający przeszkolenie wojskowe podczas wojny polsko-bolszewickiej, nieomal stanął przed sądem wojskowym „za obrazę podoficera”³³.

Pan Premier z wysokości pluszowej poduszki,
Oddając z lekka-grzecznie ukłony en gros,
Jak ktoś, kto ma cylinder i dobre maniere,
Myśli z przyjemnością:
– Świat jest, w zasadzie, piękny.
I słońce jest piękne. Niewątpliwie... –
(Pan Premier jest, jak zwykle, po dobrym śniadaniu)
– I piękne są dziewczęta w wiosennych manteaux
Na swoich śpiewnych biodrach kroczące leniwie.
Np. ta blondynka – pulchna, jak ciasteczko... –
(Pan Premier zakurzył buty przy wsiadaniu,
Otrzepuje je z lekka chusteczką)
– I jaka nadzwyczajna we wszystkim harmonia! –

31 Inne zdania jest na przykład Agnieszka Jeżyk. Badaczka twierdzi, że to służba posiada w tym wierszu sprawczość, podczas gdy burżuazja uchodzi za pasywną. Miałoby to świadczyć o tym, że „jedyna nadzieja na jakąś formę odnowy [moralnej – K.P.] leży w klasach niższych”. A. Jeżyk, *Insatiable Appetite: Excessive Matter in Bruno Jasięński's Poems...*, s. 107–108.

32 Por. N. Kolesnikoff, *Bruno Jasięński: His Evolution From Futurism to Socialist Realism*, Waterloo 1982, s. 5.

33 K. Jaworski, *Dandys. Słowo o Brunonie Jasięńskim...*, s. 58.

(Pan Premier myśli filozoficznie)
 – Przecież nie widzi chyba niewidomy!
 Przez to, że węglarz jest brudny i czarny,
 Jaśniej i bielej wyglądają domy.

[...]

– I jak wobec tych pięknych rzeczy są komiczni
 Wszyscy postowie socjalistyczni
 Z tym swoim brudnym ludem, którym ciągle straszą.
 Oni są po pierwsze nie-e-ste-tycz-ni...
 Tak przesiąkli kapustą i kaszą...
 Nie potrafią ocenić, jak cudnym jest życie.³⁴

Bohater liryczny usiłuje zrozumieć, dlaczego jego polityczni antagoniści nie widzą piękna, które tu i teraz napawa go otuchą. Reprezentanci brudnego ludu opisanego na przykład w *Mieście*. *Syntezji* opierają się kuszeniu wzniosłości, roztrząsa Premier, by w konkluzji wskazać przyczynę tego stanu rzeczy: „oni są po pierwsze nie-e-ste-tycz-ni” i dlatego „nie potrafią ocenić, jak cudnym jest życie”. Nieestetyczni, a więc nieprzysposobieni do reżimu estetycznego, w którym podstawowym źródłem bodźców zmysłowych jest sztuka w jej przedstawieniowym wydaniu w postaci śmiałych metafor i sielankowych landszaftów³⁵. Motłoch w pojęciu polityka jawi się jako masa podporządkowana prostym instynktom, raczej ciężąca ku temu, co niskie, niż aspirująca do nieprzeciętności. Mowa o tanich potrawach przywodzi na myśl głód, a więc motyw natrętnie powracający w całej twórczości Jasieńskiego.

Jak się wkrótce okazuje, niekiedy luksus i możliwość obcowania z pięknem – podane w nadmiarze – potrafią strudzić:

– Jednak to wszystko jest strasznie męczące... –
 Myśli Pan Premier z dystygowanym ziewnięciem,
 Z którym mu jest bardzo do twarzy...
 – Dzisiaj w Sejmie 3 interpelacje,
 Nie licząc samych wniosków nagłych...
 Ten pasztet wczoraj na kolację
 Na intencję holenderskiej misji
 Był stanowczo cokolwiek nieświeży...
 Poza tym interview 8 dziennikarzy

³⁴ B. Jasieński, *Poezje zebrane...*, s. 32–33.

³⁵ Zob. J. Rancière, *Dzielenie postrzegalnego*. *Estetyka i polityka*, tłum. M. Kropiwnicki, J. Sowa, Kraków 2007, s. 78–94.

W sprawie nowej państwowej emisji...
 (Strasznie ciekawy naród – ci Polacy...)
 Potem bankiet u Ministra Zdrowia
 z 50-ej okazji urodzin...
 Wszystko to, jeśli się zmierzy –
 Wypadnie na pewno 12 godzin pracy.
 Robotnicy krzyczą ośmiu godzin!
 Zobaczyliby, ile mamy ich my, Ministrowie!

[...]

Stara się myśleć nad swoją mową.
 Na początku jest kwestia agrarna.
 Mowa jest stanowczo non plus ultra.
 Mocna. Zwięzła. Lapidarna.
 Przy tym kwiecista i patriotyczna.
 Wynałazł nawet piękną cytata z Verhaerena...
 Jutro już będą o tym czytać sojusznicy...
 W Sejmie można liczyć na poparcie.
 Zrobi się mały rwetes na lewicy...³⁶

Rauty i wytworne potrawy, powiada Jasiński, nużą Premiera. Szef rządu w uniesieniu osądza więc socjalistów: robotnicy nie żądaliby skrócenia dniówki, gdyby musieli pracować tak ciężko jak ministrowie. Następnie przenosi się myślami do problemu reformy rolnej. W tym fragmencie najsilniej manifestują się radykalne poglądy młodego Jasińskiego na temat własności prywatnej. Otóż kwestia agrarna pełniła w porozbiorowej Polsce rolę podstawowego wyzwania dla klasy politycznej i choć o palącej konieczności uwłaszczenia chłopów w polskim parlamencie rozmawiano już rok po odzyskaniu niepodległości, to próby niwelowania nierówności w dystrybucji bogactwa na wsi spalały na panewce³⁷. Dość powiedzieć, że pomimo modernizacyjnych impulsów w latach 1919, 1921 i 1925, w wigilię wybuchu II wojny światowej, czyli niemal 15 lat po uchwaleniu konsensualnej reformy, wielka własność ziemska wciąż zajmowała około 25% ogólnej powierzchni gruntów³⁸. Nie poznajemy co prawda szczegółów z oracji premiera, lecz mając na uwadze, że miałyby ona wywołać „mały rwetes na

³⁶ B. Jasiński, *Poezje zebrane...*, s. 34–35.

³⁷ Zob. *Głosy w sprawie reformy rolnej*, Warszawa 1925, s. 4. Por. K. Konopka, *Konieczność reform agrarnych w Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Economy and Management” 2009, nr 1, s. 8–11.

³⁸ A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020, s. 457.

lewicy”, można mniemać, iż celem bohatera nie było bynajmniej wywłaszczenie klasy posiadającej. Poprzestanie na samym tylko objaśnieniu, że pozycja ideowa Premiera została ufundowana przez jego bazę materialną, przesłaniałoby jednak ważny aspekt polityki wiersza Jasińskiego. Przejazdówka premiera kończy się wszak zamachem na urzędnika:

Ryży, uciekający robociarz
 W granatowej, potatanej bluzie...
 Smutne niebieskie oczy [...]
 Pan Premier czuje jakiś dziwny swąd...
 Coś go kręci w nosie...
 Musi kichnąć...
 – Zaraz... aale skąd?...

 I-czi-hi!!!

 Białe szalone konie, całe w krwi i w pianie,
 Ponoszące na oślep ulicą
 Zaplątanego w lejcach siwego stangreta...
 Ktoś krzyczący przeraźliwie – Ooooo!! –
 Ktoś drugi wystraszony, spłaszczony przy ścianie.
 I czarne, roztrzaskane na drzazgi landau...³⁹

Cytujący „paseistycznego” poetę Verhaerena Pan Premier kończy jako ofiara „nie-e-ste-tycznego” przedstawiciela fetyszyzowanej przez futurystów masy⁴⁰. Nie zapominając, że celem tego ruchu było nie tylko dyskursywne oderwanie się od przeszłości, ale przede wszystkim wyprodukowanie opowieści o nowym jutrze, warto udobitnić, kto odgrywa tu rolę ofiary⁴¹. Jeśli więc polski futuryzm zgodnie ze swymi deklaracjami chciał skutecznie wpływać na rekonfigurację wspólnoty, to bez cienia wątpliwości miała to być wspólnota, w której rolę klasy uniwersalnej, jak pisał Jasiński w pierwszej jednodniówce, pełniłaby „nowa siła – uświadomiony proletariat”⁴². Szef rządu musiał zginąć, powiada Agnieszka Urbańczyk, wszak rewolucja jawi się tu jako konieczność biopolityczna, a Jasiński – zresztą nie tylko

³⁹ B. Jasiński, *Poezje zebrane...*, s. 35.

⁴⁰ Por. A. Wójtowicz, *Czarne i czerwone. Masy ludzkie w poezji polskiego futuryzmu*, „Praktyka Teoretyczna” 2013, nr 3, s. 29–44.

⁴¹ Por. K. Pfeifer, *Emancypacyjny projekt pierwszej polskiej awangardy*, „Pamiętnik Literacki” 2021, nr 1, s. 5–20.

⁴² B. Jasiński, *Do narodu polskiego. Manifest w sprawie natychmiastowej futuryzacji życia*, [w:] K. Jaworski, *Natychmiastowa futuryzacja życia! Manifesty, odezwy, wypowiedzi programowe polskich futurystów 1919–1939*, Kraków 2017, s. 59.

w tym wierszu – renegotjuje granice między życiem a „świętym życiem”, które „można zabić, nie popełniając zabójstwa”, by ponownie nawiązać do lekcji Agambena⁴³. Słowem, autor *Śmierci Pana Premiera* nie tylko polemicznie odnosi się do imperatywnej dystrybucji bogactwa w społeczeństwie, ale udanie nawiązuje do rewolucyjnej intensywności rosyjskiego kubofuturyzmu. Nie ma cienia wątpliwości, że Jasieński staje tu po stronie masy.

Poeta powtarza ten gest w pacyfistycznym *Marszu*. W tym wypadku zakwestionowanie dominacji burżuazji spełnia się również w próbie zakłócenia gładkiej logiki języka, w której „neutralnych znakach manifestuje się jedynie *status quo*”, jak Horkheimer z Adornem określali ustalony w języku i znaturalizowany przez jego użytkowników porządek dominacji⁴⁴. W opowiadającym „scenę pierwotną” wojny *Marszu* Jasieński dąży do stępienia *logosu* rozumianego przezeń w manifestach jako „mieszkańsko-burżuazyjna forma umysłu”⁴⁵. I choć spala tu na panewce projekt pozbawienia języka referencji ogłoszony w pierwszym tekście programowym polskiego futuryzmu, to należałoby przyznać, że do pewnego stopnia udało się poecie odhermetyzować kod, rozchwiać w posadach system komunikacji oraz wciągnąć czytelnika w grę znaczeń. Przyjrzyjmy się, w jaki sposób Jasieński przedstawia przejście kolumny żołnierzy przez miasto:

Tam. Tam. Dalej. Za kantem.
 Pani. Biała. Z pękiem. Chryzantem.
 Pani. Biała. Czekająca. W oknie.
 Kwiat. Spadł. Kapnie. Na stopnie.
 Szli. Szli. Rzędem. Po rzędzie.
 Tam. I tam. I dalej. I wszędzie.
 Młodzi. Zdrowi. Silni. Jak byki.
 Wozy. Wiozły. W kozły. Koszyki.
 W tłumie. Dziewczyzna. Uliczna. Stała.
 Szybko. Podbiegła. Pocałowała.
 Ach! Krzyk. Tylko. To jedno.
 Kwiaty. W pęku. Na ręku. Więdną.
 Wolno. Cicho. Padają Płatki.
 W dół. Na bruk. Na konfederatki.

⁴³ A. Urbańczyk, *Rewolucja jako konieczność biopolityczna w twórczości Brunona Jasieńskiego*, „Wielogłos” 2018, nr 2, s. 46–47; G. Agamben, *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, przeł. M. Salwa, Warszawa 2008, s. 218

⁴⁴ M. Horkheimer, T. Adorno, *Dialektyka oświecenia*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2010, s. 33.

⁴⁵ B. Jasieński, *Manifest w sprawie poezji futurystycznej*, [w:] K. Jaworski, *Natychmiastowa futuryzacja życia!...*, s. 66.

Eh! Pani. Pani. Biała.
 Kurwa. Prosta. Przelicytowała.
 Nam. Nam. Dajcie. I nam!
 Tra-ta-ta-ta-tam. Tra-ta-ta-ta-tam.⁴⁶

Choć z początku niewiele na to wskazuje, autor nie mierzy tu w unaocznienie triumfu⁴⁷. Jasiński wykorzystuje w *Marszu* początkowy entuzjazm gapiów jako pretekst do wyłożenia własnych przekonań na temat wojny. Widać tu pewien wpływ klasyków marksizmu i ich stosunku do wojny imperialistycznej, jak w tej tradycji określa się zwykle konflikty o charakterze innymi niż insurekcyjny⁴⁸. Idąc tym tropem, zdaje się sugerować Jasiński, stopień doświadczania przemocy jest determinowany przez ekonomię – podczas gdy, przyglądając się przemarszowi wojsk z wysokiego okna, „Pani. Biała. Z pękiem. Chryzantem” postrzega go jako spektakl, poruszona „Dziewczyna. Uliczna.” wbiega między żołnierzy i, by dać upust afektom, zarzuca jednemu z nich ręce na ramiona⁴⁹. Warty uwagi jest sposób, w jaki autor *Buta w butonierce* określa obie kobiety. Choć we współczesnej polszczyźnie takie słowa jak «pan» i «pani» mogą wydawać się przezroczystym znakiem konwenansu, to w czasach Jasińskiego feudalna etymologia obu zwrotów służyła nieraz homogenizacji przedrozbiorowych hierarchii i dyskursów⁵⁰. „Kurwa. Prosta. Przelicytowała” – komentuje „Pani” z okna, pozwalając na domysły, że autor *Marszu* (Jasiński włączył ten wiersz do *Ziemi na lewo*) skomponował analizowaną scenę właśnie po to, by opowiedzieć o różnicy w postrzeganiu wojny przez „czarną masę”

⁴⁶ Tenże, *Poezje zebrane...*, s. 61.

⁴⁷ P. Graf, „Na skrzyżowaniu dwóch wrogich epok stoję, cynicznie gryząc papieros”. *O tekstowych projekcjach twórczości futurystów w relacji do ich postaci multimedialnych na przykładzie Marsza Bruno Jasińskiego*, „Pl.it: Rassegna italiana di argomenti polacchi” 2016, nr 7, s. 85.

⁴⁸ D. Winczewski, *Problematyka wojny i wojskowości w klasycznym marksizmie*, „Studia Krytyczne/Critical Studies” 2016, nr 2, s. 214–251.

⁴⁹ S. Klonowski, *Bruno Jasiński 1901–1939*, [w:] B. Jasiński, *Rzecz gromadzka. Sztuka sceniczna w czterech aktach*, red. S. Klonowski, Warszawa 1960, s. 8.

⁵⁰ Zob. np. Pan, [w:] *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <http://www.sjpd.pwn.pl/haslo/pan> [dostęp: 16.11.2021]. Za dobry przykład ilustrujący uwikłania danej formy grzecznościowej mogą posłużyć stosunki władzy panujące w Legionach Polskich. Jak powiada Katarzyna Czekaj: „I Brygada uchodziła za najbardziej demokratyczną i ponadklasową w Legionach – oficjalnie obowiązywał tam zwyczaj zwracania się do siebie per «obywatelu». Z powodu używania formy «pan» II Brygadę nazywano niezbyt życzliwie «pańską brygadą»”. K. Czekaj, *Karol Lilienfeld-Krzewski i jego rola w budowaniu legendy legionowej Józefa Piłsudskiego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2008, nr 82, s. 34.

i burżuazję. Ta pierwsza z wojną obcuje, sugeruje poeta, może jej „dotknąć”; to ona jest rzeczywistym uczestnikiem konfliktu. Drobnomieszcza nie natomiast, przynajmniej do pewnego stopnia, są w stanie ustrzec się przed doświadczaniem przemocy, zapośredniczają ją poprzez „widowiska”, triumfy, odprawy czy przemarsze, a nieraz – jak pokazuje autor – wprowadzają wojenny „spektakl” do licytacji na współodczuwanie.

Nieoczekiwanie Jasieński pozwala załamać się jednostajnemu jak dotąd rytmowi wiersza. Żołnierze zaczynają gubić krok – w prozodii *Marszu* wkrada się zakłócenie:

Ktoś się. Rozpląkał. Ktoś. Bez czapki.
 Liście. Kapią. Jak gęsie. Łapki.
 W parku. Żółknie. Gliniany. Heros.
 Chłopak. Z redakcji. Pali. Papieros.
 Ktoś. Ktoś. Upadł. Nagły. Krwotok.
 Ludzie. Ludzie. Skłębienie. Potok.
 Co?... Co?... Leży... Krew...
 Łapią... Kapią. Liście. Z drzew.
 – Puśćcie! Puśćcie! Puśćcie! Ja nieechcę!
 Kurz. Kłębem. W zębach. Łechce.
 Krzyk. Poptoch. Włosy. Drżą.
 Krew... W krwi... Pachnie. Krwią.
 Tam. Tam. Poszli. Pobiegły.
 Duszno. Pusto. Usta. O cegły.
 Tu. I tu. I na rękach. Krew.
 Bydło! Dranie! Ścierwy! Psia krew!
 Eh tam! Gdzie już. Nam!
 Tra-ta-ta-ta-tam. Tra-ta-ta-ta-tam.⁵¹

Opowiedziana przez Jasieńskiego scena niewiele ma wspólnego z wizerunkami energicznej i patriotycznej młodzieży w mundurach, jaką znamy z produkcji propagandowej początku lat dwudziestych ubiegłego wieku. Ktoś z maszerujących upada nagle, słyhać krzyk – „Puśćcie! Puśćcie! Puśćcie! Ja nieechcę!”; scenę zalewa zapach krwi⁵². Załamuje się regularne z początku odwzorowanie rytmu wybijanego przez wojskowe buty. Odgłosy marszu toną w krzykach, a na pierwszy plan wysuwa się to, co w nacjonalizmie uchodzi za nieheroiczne. Ulica wyludnia się, a „Panie. Idą. Gotować. Obiad”.

⁵¹ B. Jasieński, *Poezje zebrane...*, s. 62.

⁵² E. Balcerzan, *Styl i poetyka twórczości dwujęzycznej Brunona Jasieńskiego. Z zagadnień teorii przekładu*, Wrocław 1968, s. 153.

Znaczące, że Jasiński umieścił eponimiczny utwór *Buta w butonierce* w bliskim sąsiedztwie pacyfistycznego *Marszu*. Utwór, w którym zwykliśmy wskazywać i schematyzować znamiona indywidualizmu autora, traktując go jako pretekst do odpolitycznionej analizy kosmopolityzmu i formalnego wyrafinowania, w oczach jednego z najbardziej uznanych badaczy starszego pokolenia nabrał cech tekstu programowego⁵³. Jasiński, powiada Edward Balcerzan, snuje w *Bucie w butonierce* wizję nowej wspólnoty. Jeśli potraktować dyskursywne wysiłki futurystów jako te, które miałyby na celu przygotowanie gruntu pod nadejście przyszłości rozumianej jako możliwość innego sposobu bycia razem – przekonuje badacz – okaże się, że „język *Buta w butonierce* stanowi projekcję polszczyzny jutrzejszej”⁵⁴. Dążność Jasińskiego do opowiadania potencjalności zmierza do znoszenia barier pomiędzy tradycjami, do rozwodnienia języka literackiego w wielojęzycznej i płynnej, gdy idzie o tożsamość, wspólnocie. Byłby to język przeciw hegemonii, odchodzący od języka interesu narodowego, jakiego w polemice z Jasińskim bronił w *Snobizmie i postępie* Stefan Żeromski⁵⁵. Jak twierdzi Balcerzan, „wbrew zaściankowym purystom, którzy usiłują wypędzać z polszczyzny wszelkie obce «naleciałości», człowiek jutra [...] będzie korzystał ze słownika całej ludzkości”⁵⁶. Jasińskiego-internacjonalistę miałaby wobec tego charakteryzować nieufność wobec „projektów tożsamości dostarczanych przez mowę”⁵⁷.

Jeszcze 1921 roku, w *Jednodniuwce Futurystuw* polski futurysta powrócił do problematyki rewolucji w języku poetyckim, komentując relację między językiem a dystynkcją klasy w wierszu o incipicie *Zmęczył mnie język*⁵⁸. Literatura, powiada poeta, to w rękach elit skuteczne narzędzia służące replikacji podporządkowania klasy pracującej i wykluczania jej ze współczesnictwa w produkcji kulturowej. Zadaniem prawdziwie rewolucyjnej poezji powinno być zatem wypracowanie takiego inkluzywnego języka, który zakwestionowałby jednostronną transmisję dyskursów tworzonych przez „eleganckich panów” i uczynił głos motłochu słyszalnym⁵⁹.

53 E. Balcerzan, *But w butonierce albo wehikuł czasu*, [w:] tegoż, *Kręgi wtajemniczenia*, Kraków 1982, s. 307.

54 Tamże, s. 309.

55 S. Żeromski, *Snobizm i postęp*, Warszawa 1922, s. 44–46.

56 E. Balcerzan, *But w butonierce albo wehikuł czasu...*, s. 309.

57 A. Urbańczyk, *Od nomadyzmu do mocnej podmiotowości. Wielojęzyczność Brunona Jasińskiego...*, s. 233.

58 *Zmęczył mnie język* został opublikowany jako wierszowana recenzja *Buta w butonierce*. B. Jasiński, *Bruno Jasiński: „But w butonierce”. Stron dziewięćdziesiąt sześć*. Warszawa – 1921 – Kraków. Nakładem klubu Futurystuw „Katarynka”, [w:] *Jednodniuwka Futurystów*, Kraków 1921, s. 4.

59 Por. E. Balcerzan, *Wstęp*, [w:] B. Jasiński, *Utwory. Manifesty. Szkice*, Wrocław 1972, s. XLI.

Ów nowy kontrhegemoniczny kod, twierdzi Jasiński, miałby jednak niewiele wspólnego z wycyzelowanym, schematycznym i obarczonym regułami *logosem*⁶⁰:

Zmęczył mnie język, jak twardy zlepek.
 Jestem jak człowiek, co lampy przerosł.
 Na skrzyżowaniu dwóch wrogich epok
 stoję, cyńicznie gryząc papieros.

Nudzą mnie wiersze najszczęsze, bo
 poznałem wszystkich muw Niagary.
 Z jednych słuw umiem, tak jak Rimbaud,
 stawiać katedry i lupanary.

[...]

Nad łóżkiem moim śpiewał Verhaeren
 i długie fugi zawodził Balmont.

[...]

Mugłbym na nerwach dojżałych pańen
 grać, jak na strunach cienkich, jak włoski.
 Mogę tak pisać, jak Siewierianin
 Mogę tak pisać, jak Majakowskij.⁶¹

Wbrew temu, jak się nieraz twierdzi, Jasiński nie ukazuje tu języka jako „bezdusznego i ubożego tworzywa, które byłoby niezdolne do wyrażania głębokich emocji i wszelkich intelektualnych doznań”⁶². Poeta nie analizuje tu wszakże kodu rozwijającego się rzekomo w izolacji od procesów społecznych, towarzyszących im prób rekonfiguracji pozornie neutralnej i monolitycznej struktury komunikatu czy też w oderwaniu od działań aparatów władzy na niwie edukacji formalnej. Przeciwnie, Jasiński podejmuje w tym wierszu problematykę „własności” języka, demaskując go jako jedno z podstawowych narzędzi panowania⁶³. Autora zmęczył więc konkretny socjolekt, „wysoki” język literacki, wyrażający troski, ambicje oraz interesy

⁶⁰ S.R. Lee, *Trudne przymierze. Polska awangarda poetycka w kręgu idei lewicy (1918–1939)...*, s. 72–73.

⁶¹ B. Jasiński, *Poezje zebrane...*, s. 214–215.

⁶² U. Sokólska, *Język jako przedmiot refleksji w ujęciu artystów pióra dwudziestolecia międzywojennego*, „Poradnik Językowy” 2020, nr 6, s. 54.

⁶³ Por. A. Gramsci, *Zeszyty filozoficzne*, red. S. Krzemiński-Ojak, tłum. B. Sierozewska i J. Szymanowska, Warszawa 1991, s. 145.

podstawowej klasy producentów i konsumentów treści kulturowych. Polski futurysta postrzega go jako rezerwuuar wypełniany jak dotąd przez takich twórców jak Émile Verhaeren, występujący w *Śmierci Pana Premiera* w roli krążącego po Europie widma paseizmu, czy popularni autorzy intymnej poezji „salonowej” Konstantin Balmont i Jules Laforgue.

O braća włoscy, rosyjscy, francuscy,
 tacy ogromni w swoim patoście!
 O ukohańi, najdrożsi, blizcy –
 mam już was wszystkich po dźurki w nośe!

[...]

Puśćće, bo będę kszyczał, jak ham!
 I walę pięścą w twardy parapet.
 W mieszkaniu moim nie takie mam
 tapety z wierszy i wiersze z tapet!

Poezjo! Utszymanko eleganckih panuw!
 Anemiczńi, nerwowi, bladzi masturbanći!⁶⁴

Warto dodać, że Jasiński nie poprzestaje jedynie na skatalogowaniu nazwisk paseistów, ale posuwa się o krok dalej, wzmiankując obok nich twórców, których wiersze wskazywały mu niegdyś drogę. Zrazu nowatorskie języki Siewierianina, Majakowskiego i Appolinaire’a, do roku 1921 zatraciły swój potencjał antyhegemoniczny, by następnie wpisać się usłużnie w katalog popularnych konwencji. Polski twórca oskarża zatem poezję swoich dawnych mistrzów o bycie „utszymanką bładych, eleganckih – i najwyraźniej także odstających od dominujących wzorców męskości – panuw”⁶⁵.

Jeśli zgodzimy się ze stwierdzeniem Maurizio Lazzarato, że literatura jest tym rodzajem wytwarzania treści, który mierzy w „ustanowienie i utrzymanie standardów kulturalnych, mód i smaków, norm konsumenckich oraz, bardziej strategicznie, opinii publicznej”⁶⁶, należałoby zapytać, jaki rodzaj kodu poetyckiego zachował zdaniem Jasińskiego zdolność do skutecznej rekonfiguracji wspólnoty. Otóż poeta opisuje w tym wierszu język dotychczasowej literatury jako pozbawioną napięć przestrzeń zaledwie płytkich przemieszkań w ramach dominującego reżimu sztuk. Jak wiemy dzięki Jacquesowi Rancière’owi, nie da się oddzielić sfery estetyki od obszaru

⁶⁴ B. Jasiński, *Poezje zebrane...*, s. 215–216.

⁶⁵ Zob. K. Pfeifer, *Mężczyźni przyszłości. Futuryzm i peryferyjna męskość. Prolegomena*, „Wielogłos” 2018, nr 4, s. 1–22.

⁶⁶ M. Lazzarato, *Praca niematerialna*, tłum. Ł. Biskupski, [w:] *Robotnicy opuszczają miejsca pracy*, red. J. Sokołowska, Łódź 2010, s. 80.

polityczności, gdyż każda walka polityczna jest zarówno walką o określony obraz świata, jak i sposoby jego przedstawiania. Inaczej, każda walka o nowy język sztuki jest więc także walką polityczną⁶⁷. Opór to nie tylko barykada, „tram przewrzucony wpoprzek ulicy”, zdaje się wobec tego przekonywać młody Jasiński. „Język jest także polem walki”, środkiem cementującym lub prowadzącym do przesunięć w *status quo*; do wykrystalizowania się potencjalności, do opowiadania rzeczywistości, w której drzemałaby konkurencyjna obietnica wspólnoty⁶⁸. W tej radykalnej optyce replikacja dawnych sposobów tworzenia, nawet jeśli swego czasu były to strategie głęboko przełomowe, musi jawić się jako bezcelowa a może nawet reakcyjna. Autor prowokuje tym samym pytanie o to, jaki rodzaj produkcji kulturowej zdolny jest dokonać rewolucji estetycznej, a więc także rewolucji w dyskursie, polegającej na odrzuceniu obowiązujących hierarchii gatunków, stylów, tematów, strategii twórczych i dominujących sposobów opowiadania świata.

Stanowisko Jasińskiego wydaje się w tej kwestii jednoznaczne: zamiast zakłócać językową transmisję znaczeń, zmierzając do dereferencjalizacji kodu, należy go upotocznic zgodnie z futurystycznym wołaniem „artyści na ulicę!”. W prometejskiej fantazji Jasińskiego krzyk chamów miałby wstąpić w miejsce mieszczańskiej logiki, a polityka *phōné* zdominować policyjny *logos*⁶⁹. Uprzywilejowanie rozumianego w ten sposób przeciw-języka można wywnioskować również z samej struktury wiersza, która implikuje przeskok między dwoma rodzajami kodu. Jasiński odrzuca tu więc nie tylko tradycję, ale również i erudycję jako taką. Osoba posługująca się *phōné*, osoba niezdolna do tego, by wprawnie dekodować kolejne nazwiska skatalogowane w *Zmęczył mnie język* oraz wywoływane przez nie reżimy sztuk, insynuuje poeta, nie odnajdzie w paseistycznej poezji niczego, co miałoby zdolność nicowania hierarchii. Dlatego Jasiński z emfazą godną Majakowskiego woła „Precz!”, odgrywając swoje przejście na stronę tych, którym nazwisko Anatole’a France’a prędzej będzie kojarzyć się z kiłą niż z powieścią *L’Île des Pingouins*. Następnie futurysta panegiryzuje masę, dokładając starań, aby wypuklić jej insurekcyjną sprawczość.

O ekstatyczny tłumie żarty pszez syfilis!
 Zaropiate, cuhnące, owzodzone bydło!
 Kiedy w czarnym pohodże nade mną śę shyllisz?
 Wszystko mnie już zmęczyło i wszystko obżydło!

⁶⁷ Zob. J. Rancière, *Estetyka jako polityka*, tłum. J. Kutyła, P. Mościcki, Warszawa 2007.

⁶⁸ B. Hooks, *Margines jako miejsce radykalnego otwarcia*, tłum. E. Domańska, „Literatura na Świecie” 2008, nr 1-2, s. 109.

⁶⁹ A. Hutnikiewicz, *Od czystej formy do literatury faktu: główne teorie i programy literackie XX stulecia*, Warszawa 1976, s. 102.

Ręce wasze potworne, pokręcone palce,
 gigantyczne, czerwone, obrośnięte macki,
 kturym wszystko podatne jest, jak chleb z zakalcem,
 więcej muwią mi jedne, niż cały Słowacki!

Stwożę wam sztukę nową, sztukę czarnych miast.
 Będzie mocna, jak wudka, i dobra, jak piernik.
 Zdziwiće się, że tyle jest na niebie gwiazd,
 kturych żaden wam pszedtem nie odkrył Koperńnik.

[...]

Wylejące zatorem za rogatki bram,
 olbzymia czarna masa straszna i wszańała,
 i sto tysięcy pięknych, wypieszczonych dam
 oddaw wam swoje białe i pahnące ciała.

Rozsypiecie się możem i wielobarwnym, pstrym,
 na wszystko spadnie z gury wasz miażdżący młotek
 i pociągńe za wami popielaty dym
 z tysiącoletnih wszehníc i czarnych bibliotek.

Hodźce! Hodźce tu wszyscy! Ponsowi! We krwi!
 O Tłumie! O Motłohu! Tytańe! Narodźe!
 Odsłońce głowy z czapek i zamkńijće dźwi!
 Zaśpiewamy dźis razem wielką „Pieśń o głodźe”.⁷⁰

Opiewając potencjalność oporu klas zdominowanych, Jasiński nie zabiega bynajmniej o utrzymanie modelu tak zwanej idealnej ofiary, czyli „pasywnego i pozbawionego politycznej mocy słabego «innego»”, rozpoznanego na przykład w społecznikowskiej twórczości pokolenia Marii Konopnickiej⁷¹. Takie podejście niechybnie oznaczałoby odpodmiotowanie motłochu, wyizolowanie go z domeny czynnego oporu, redukując figurację tego przedstawienia do współczucia wobec podporządkowanych. W *Zmęczył mnie język* nie ma więc mowy o biernej obserwacji czy empatyzowaniu z „cuhnącym, owzodzonym bydłem”. Przeciwnie, Jasiński afirmuje niszczycielską moc zrewoltowanej masy, jedynej siły zdolnej do rewolucyjnego poszukiwania świata nowych możliwości. Co warte uwagi, motorem

⁷⁰ B. Jasiński, *Poezje zebrane...*, s. 216–217.

⁷¹ P. Tomczok, *Alegorie i symbole proletariatu. Retoryka odpodmiotowienia i upodmiotowienia klasy robotniczej w tekstach poetyckich drugiej połowy XIX wieku*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2017, nr 5, s. 321–334.

zmiany byłby w tym projekcie *vulgus*, by odkurzyć nieco zapomniane pojęcie, a więc „tłum niewiedzący”⁷². Należy jednak powiedzieć, że w *Zmęczył mnie język* motłoch wciąż jeszcze nie posiada własnego głosu, a poeta zaledwie przechwytuje jego „chamski krzyk”; interpeluje go na zasadzie Althusserowskiego *l’assujettissement* („o Tłumie! O Motłochu! Tytań! Narodź!”), by przewyciężyć opresywny, jak dotąd, język sztuki⁷³. Zmieni się to dopiero w wydanej rok później *Pieśni o głodzie*, gdzie upodmiotowienie przestaje być czymś, co artysta „robi” dla tłumu. W pierwszym poemacie Jasieńskiego motłoch zyska sprawczość, zacznie mówić we własnym imieniu, a artysta będzie mógł co najwyżej amplifikować jego głos.

Jednym z pierwszych kroków na drodze do rozumianej w ten sposób horyzontalnej dystrybucji władzy, powiada poeta, miałyby być opór wobec dominującego systemu wiedzy⁷⁴. Jeżeli ma dojść do rewolucji, twierdzi, opór na barykadach musi być poprzedzony oporem w języku. Emancypacja klas upośledzonych jawi się tu więc nie jako manichejska batalia między proletariatem a zinstytucjonalizowaną władzą klasy panującej, a raczej jako sprzeciw wobec rozproszonych praktyk dominacji, z których na pierwszy plan miałyby wysuwać się właśnie replikacja policyjnych dyskursów i towarzyszących im epistemologicznych klasyfikacji. Dlatego należy wynaleźć taki demokratyczny kod, który nie znajdując się pod kontrolą burżuazji pomoże urzeczywistnić ostatni werset wiersza: „Zaśpiewamy dziś razem wielką «Pieśń o głodzie»”.

Jasieński nieraz powraca do krytyki swej młodzieńczej poezji. Choć w jego mniemaniu futurizm był koniecznym epizodem na drodze rozwoju polskiej kultury, to jako prąd ideowy szybko stracił aktualność⁷⁵. Ów „moment futurystyczny”, twierdzi autor na kartach *Ziemi na lewo*, należy przekuć w działanie, zaprojektować taką strategię produkcji artystycznej, która oferowałaby odbiorcy nowe potencjalności. Inaczej mówiąc, postuluje poezję, której dałoby się używać w procesie rewolucji. Jasieński rezygnuje przy tym z prób dereferencjalizacji języka oraz innowacji ortograficzno-leksykalnych, proponowanych przezeń w manifestach czy *Pieśni o głodzie*. W polemicznym wierszu *Marsylianka*, włączonym przez autora do radykalnej *Ziemi na lewo*, wraca do swojej najwcześniejszej twórczości:

72 É. Balibar, *Trwoga mas...*, s. 58.

73 L. Althusser, *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa. Wskazówki do badań*, tłum. A. Staroń. http://www.nowakrytyka.pl/pl/artykuly/Nk_on-line/?id=627 [dostęp: 21.12.2021].

74 Zob. M. Rawiński, *U genezy wczesnej twórczości poetyckiej Brunona Jasieńskiego...*, s. 214.

75 T. Bujnicki, *O poezji rewolucyjnej. Szkice i sylwetki*, Katowice 1978, s. 52.

nie będę więcej stawił żadnej z dam
 ani jej imię w śpiewnych strofach pieścił
 odkąd ujrzałem cię raz pierwszy tam
 w tym dziwnym nigdy nie widzianym mieście

[...]

i nagle tłumy obolały guz
 rozorał obłąd jak płomiennym zębem
 i ktoś olbrzymi ręce w górę wzniosł
 i w blachę słońca długo bił jak w bęben

[...]

wiem to się stanie w jeden duszny zmierzch
 będę szedł tłumem i jak lampa migał
 aż raz przeleje się mój krzyk przez wierzech
 i miastem wstrząśnie jak olbrzymi dźwigar

[...]

wtedy o wtedy – – czuję szat twych wiew
 i zapach rąk twych poznam każdą tkanką
 klęknieś i z twarzy mi obetrzesz krew –
 kochanko moja smukła marsylianko!⁷⁶

Korzystając z oswojonych konwencji liryki miłosnej autor krytycznie odnosi się zarówno do salonowej erotyki z *Buta w butonierce*, jak i „chrystologicznego”, by tak powiedzieć, indywidualizmu znamionującego niektóre passusy z *Pieśni o głodzie*. Wyznaczając nowy kierunek rozwoju dla swej poezji, za jedyną kochankę wartą śpiewu uznaje wielką poprzedniczkę *Międzynarodówki*. Daje przy tym do zrozumienia, że wiek rewolucji, by skorzystać z pojęcia Erica Hobsbawma, będzie trwał, o ile tyran z insurekcyjnej pieśni towarzyszącej rewolucyjnym walkom w 1792 roku będzie usiłował „wolnych wtłoczyć [...] [p]od jarzmo, co niewolnych gniecie”⁷⁷.

W *Marsyliance* do głosu dochodzi także nowa, rewolucyjna zmysłowość oraz, by tak powiedzieć, redystrybucja afektu – wszak pieśni buntu i niedoli

⁷⁶ B. Jasieński, *Poezje zebrane...*, s. 126–127.

⁷⁷ [C.J. Rouget de Lisle], *Marsylianka*, tłum. E. Porębowicz, [w:] *Śpiewnik robotniczy*, Warszawa 1905, s. 11. Zob. E. Hobsbawm, *Wiek rewolucji: 1789–1848*, tłum. K. Gawlicz, M. Starnawski, Warszawa 2013.

zwykle pisze się po to, by zbuntowani śpiewali je razem⁷⁸. Wiek rewolucji to także wiek poezji. Jak powiada Jacques Rancière, „poczynając od tego uprzywilejowanego momentu [wybuchu rewolucji francuskiej – K.P.] możemy pisać historię wieku poetów – od Büchnera, Baudelaire’a i jego czytelnika Benjamina, do Rimbauda i Mandelstama – jako historię krytycznej pracy nad modelami upodmiotowienia, uprzedmiotowienia, uczasowienia i metaforyzacji odpowiadających nowym figuram polityczności⁷⁹. Podążając w kierunku wyznaczonym przez tę tradycję, Jasiński wytycza sobie nowy szlak, akcentuje społeczną determinantę poezji oraz emancypuje się z uniwersum dawnego dyskursu, by zarazem zachować jego przytłaczającą obecność. Odtąd wszystkie jego utwory będą krążyć wokół problematyki władzy, emancypacji i wyzwolenia z dominujących systemów znaczeń, nawet jeśli – jak w przypadku tekstów socrealistycznych autora – będzie to emancypacja narzucona przez policyjny dekret.

Trudno w związku z tym utrzymać pogląd, by we wczesnej twórczości Jasińskiego miało dojść do jakkolwiek rozumianego „skrętu w lewo”. Wrażliwość społeczna autora oraz próby rozsadzania imperatywnych hierarchii pojawiają się wszak już w jego debiutanckim tomie. Choć rewolucyjny postulat zmiany nieczęsto, jak w *Śmierci Pana Premiera*, zostaje wyrażony wprost, to pierwszy tom poety należałoby uznać za niepowierzchną analizę doświadczonej przez autora rzeczywistości społecznej, gospodarczej czy instytucjonalnej. Kilka miesięcy po debiucie Jasiński pisze swoje radykalne manifesty i w pierwszej jednodniówce publikuje programowy wiersz *Zmęczył mnie język*. Jasnym staje się wówczas, że to właśnie opowiadanie możliwych wspólnot, choć obecne już w jego wczesnej poezji, staje się odtąd podstawowym celem Jasińskiego. Każdy następny tekst poety z tego okresu jest śladem jego rosnącego radykalizmu oraz dokumentem poszukiwania dykcji, która służyłaby polityce rozumianej jako figura dyssensu. Patrząc z tej perspektywy, podstawową tematykę futurystycznego epizodu Jasińskiego, czyli wojnę sytych z biednymi, należałoby uznać za walkę o to, by „te słowa nabrały innego znaczenia, aby stały się kategoriami innej wspólnotowej rachuby⁸⁰.

Dlatego też, jak sędzę, teksty młodego Jasińskiego, nawet jeśli tylko krytyczne wobec imperatywnej dystrybucji bogactwa, ukazują niedostatki opisywanej rzeczywistości po to, by wskazać na konieczność wypracowania

⁷⁸ T. Bujnicki, *Wiersz – dokument rewolucji. Poezja w kręgu idei socjalistycznej w latach 1879–1906*, [w:] *Wiersz – dokument rewolucji. Antologia poezji socjalistycznej z lat 1880–1905*, red. tenże, Poznań 1980, s. 5–6.

⁷⁹ J. Rancière, *Time is nothing other than intervention*, „Verso” 2016, <https://www.versobooks.com/blogs/2579-time-is-nothing-other-than-intervention-jacques-ranciere-on-alain-badiou-s-being-and-event> [dostęp: 12.11.2021].

⁸⁰ J. Rancière, *Na brzegach politycznego*, tłum. I. Bojadżijewa, J. Sowa, Kraków 2008, s. 27

alternatywy. To właśnie potencjalność opowiadanej zmiany, niemożność falsyfikacji wyłaniającej się z niej wizji nowego, była celem Jasińskiego zarówno wtedy, gdy pisał *But w butonierce*, *Palę Paryż*, czy odnosił sukcesy jako autor socrealistycznej powieści *Człowiek zmienia skórę*. Zgadzam się wobec tego z Jacquesem Rancièrem, który powiada, że „to, co jest [...] właściwe politycznemu dyssensowi, to to, że [...] scena nie została jeszcze ukonstytuowana”⁸¹.

81 Tamże s. 31.

Kasper Pfeifer

Institute of Literary Studies, University of Silesia, Katowice

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-6600-3306](https://orcid.org/0000-0002-6600-3306)

The seeds of revolution in the poetry of young Bruno Jasiński

Summary

Regarded primarily as a scandalist, Bruno Jasiński is also an innovator and ‘theoretician’ of the avant-garde. Then, so the argument, he converted to Communism and put his pen in the service of that ideology. He paid for it with the price of debasing his talent to the level of a socialist realist hack and, eventually, the price of his life when the regime he so avidly supported turned on him in the great purges of 1937–38. This article takes issue with the claim – which is part of the generally accepted narrative – that Jasiński ‘swerved gently to the left’ in 1923–1925. This article analyses the politics of young Bruno Jasiński’s verse, i.e. the texts produced before 1921, the year of the publication of the first collection of his poems. In so far as his early poetic work contains nothing but praise of the Russian revolution and its ethos, his ideological evolution in the nineteen twenties should be termed radicalization rather than a shift to the left.

Key words

Polish literature of the early 20th century – Futurism – avant-garde – revolutionary poetry – Bruno Jasiński (1901–1938)

Słowa kluczowe

futuryzm, awangarda, Bruno Jasiński, poezja rewolucyjna

Bibliografia

- Agamben Giorgio, *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, tłum. M. Salwa, Warszawa 2008. Althusser, Louis, *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa. Wskazówki do badań*, tłum. A. Staroń, http://www.nowakrytyka.pl/pl/artykuly/Nk_on-line/?id=627.
- Balcerzan Edward, *Kręgi wtajemniczenia*, Kraków 1982.
- Balcerzan Edward, *Styl i poetyka twórczości dwujęzycznej Brunona Jasieńskiego. Z zagadnień teorii przekładu*, Wrocław 1968.
- Balcerzan Edward, *Styl i poetyka twórczości dwujęzycznej Brunona Jasieńskiego. Z zagadnień teorii przekładu*, Wrocław 1968.
- Balcerzan Edward, *Wstęp*, [w:] B. Jasieński, *Utwory. Manifesty. Szkice*, Wrocław 1972, s. III–LXXXIV.
- Borszowska Iwona, *Katastrofizm okaleczający, katastrofizm inspirujący?: awangarda a zagłada świata w „Nogach Izoldy Morgan” Brunona Jasieńskiego*, „Pamiętnik Literacki” 2018, nr 3, s. 25–34.
- Bujnicki Tadeusz, *O poezji rewolucyjnej. Szkice i sylwetki*, Katowice 1978.
- Bujnicki Tadeusz, *Wiersz – dokument rewolucji. Poezja w kręgu idei socjalistycznej w latach 1879–1906*, [w:] *Wiersz – dokument rewolucji. Antologia poezji socjalistycznej z lat 1880–1905*, red. tenże, Poznań 1980, s. 5–23.
- Butwiłło Jerzy, *Widmo Głodu, czyli poprawka do „Wesela”, „Słowo Ludu”* 1965, nr 318, s. 4.
- Chmielewska Katarzyna, *Współczesny dyskurs historyczny o polskim komunizmie w perspektywie narratologii*, „Teksty Drugie” 2013, nr 3, s. 36–51.
- Czekaj Katarzyna, *Karol Lilienfeld-Krzewski i jego rola w budowaniu legendy legionowej Józefa Piłsudskiego*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Historica” 2008, nr 82, s. 19–40.
- *Damnatio memoriae w europejskiej kulturze politycznej*, red. R. Gałąj-Dempniak, D. Okoń, M. Sempczyszyn, Szczecin 2011.
- Delaperrière Maria, *Polskie awangardy a poezja europejska. Studium wyobraźni poetyckiej*, tłum. A. Dziadek, Katowice 2004.
- *Głosy w sprawie reformy rolnej*, Warszawa 1925.
- Golinczak Michalina, *Communism as a General Crime: Applying Hegemony Analysis to Anti-Communist Discourse in Contemporary Poland*, „Praktyka Teoretyczna” 2019, nr 1, s. 94–117.
- Graf Paweł, *„Na skrzyżowaniu dwóch wrogich epok stoję, cynicznie gryząc papieros”. O tekstowych projekcjach twórczości futurystów w relacji do ich postaci multimedialnych na przykładzie Marsza Bruno Jasieńskiego*, „Pl.it: Rassegna italiana di argomenti polacchi” 2016, nr 7, s. 77–91.
- Gramsci Antonio, *Zeszyty filozoficzne*, red. S. Krzemień-Ojak, tłum. B. Sieroszewska i J. Szymanowska, Warszawa 1991.

- Hooks Bell, *Margines jako miejsce radykalnego otwarcia*, tłum. E. Domańska, „Literatura na Świecie” 2008, nr 1–2, s. 108–117.
- Horkheimer Max, Adorno Theodor, *Dialektyka oświecenia*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2010.
- Hutnikiewicz Artur, *Od czystej formy do literatury faktu: główne teorie i programy literackie XX stulecia*, Warszawa 1976.
- Jarosiński Zbigniew, *Literatura i nowe społeczeństwo*, Warszawa 1983.
- Jasiński Bruno, *Do narodu polskiego. Mańifest w sprawie natychmiastowej futuryzacji życia*, [w:] K. Jaworski, *Natychmiastowa futuryzacja życia!: manifesty, odezwy, wypowiedzi programowe polskich futurystów 1919–1939*, Kraków 2017, s. 58–64.
- Jasiński Bruno, *Poezje zebrane*, wstęp i oprac. B. Lentas, Gdańsk 2008.
- Jasiński Bruno, *Rzecz gromadzka. Sztuka sceniczna w czterech aktach*, red. S. Klonowski, Warszawa 1960.
- Jasiński Jerzy, *Ze wspomnień brata*, „Życie Literackie” 1958, nr 29, s. 7.
- Jaworski Krzysztof, *Dandys. Słowo o Brunonie Jasińskim*, Warszawa 2009.
- Jeżyk Agnieszka, *Insatiable Appetite: Excessive Matter in Bruno Jasiński's Poems*, nieopublikowana praca doktorska, University of Illinois, Chicago 2019, https://indigo.uic.edu/articles/thesis/Insatiable_Appetite_Excessive_Matter_in_Bruno_Jasie_ski_s_Poems/10907975.
- Kareński-Tschurl Mateusz, *Czy dlatego, że my się par exemple nie kochamy? O erotyce futurystycznej na przykładzie poezji Brunona Jasińskiego i Anatola Sterna*, „Teksty Drugie” 2000, nr 6, s. 45–62.
- Kolesnikoff Nina, *Bruno Jasiński: His Evolution From Futurism to Socialist Realism*, Waterloo 1982.
- Konopka Kazimierz, *Konieczność reform agrarnych w Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Economy and Management” 2009, nr 1, s. 7–19.
- Kujawa Dawid, *Widmo krąży nad Europą – widmo głodu (Bruno Jasiński)*, [w:] *Kontrinterpretacje*, red. A. Świeściak, M. Piotrowska-Grot, E. Suszek, Kraków 2018, s. 161–178.
- Lazzarato Maurizio, *Praca niematerialna*, tłum. Ł. Biskupski, [w:] *Robotnicy opuszczają miejsca pracy*, red. J. Sokółowska, Łódź 2010, s. 78–100.
- Lee Stephen Richard, *Trudne przymierze. Polska awangarda poetycka w kręgu idei lewicy (1918–1939)*, Warszawa 1982.
- Leszczyński Adam, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020.
- Lipiński Artur, *Banalny antykomunizm i podział postkomunistyczny. Konstruowanie pamięci zbiorowej w polskim dyskursie politycznym*, „Studia Polityczne” 2019, nr 2, s. 51–74.

- *Literatura polska wobec rewolucji*, red. M. Janion, Warszawa 1971.
- Moll Łukasz, *Erasure of the Common: From Polish Anti-Communism to Universal Anti-Capitalism*, „Praktyka Teoretyczna” 2019, nr 1, s. 118–145.
- *NAZWY DO ZMIANY – ul. Jasiońskiego Brunona*, Instytut Pamięci Narodowej, <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/nazwy-do-zmiany/39772,ul-Jasienskiego-Brunona.html>.
- Nikodem Michał, *Jasioński na lewo. Myśl marksistowska w twórczości Brunona Jasiońskiego*, „Nowa Krytyka” 2015, nr 34, s. 227–246.
- Ostolski Adam, *Gra w antykomunizm. Przyczynek do analizy dyskursu*, „Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” 2020, nr 2, s. 99–124.
- Pfeifer Kasper, *Emancypacyjny projekt pierwszej polskie awangardy*, „Pamiętnik Literacki” 2021, nr 1, s. 5–20.
- Pfeifer Kasper, *Mężczyźni przyszłości. Futuryzm i peryferyjna męskość. Prolegomena*, „Wielogłos” 2018, nr 4, s. 1–22.
- Przybylski Ryszard, Witkowska Alina, *Romantyzm*, Warszawa 2009.
- Rancière Jacques, *Dzielenie postrzegalnego. Estetyka i polityka*, tłum. M. Kropiwnicki, J. Sowa, Kraków 2007.
- Rancière Jacques, *Estetyka jako polityka*, tłum. J. Kutyła, P. Mościcki, Warszawa 2007.
- Rancière Jacques, *Na brzegach politycznego*, tłum. I. Bojadżijewa, J. Sowa, Kraków 2008.
- Rancière Jacques, *Time is nothing other than intervention*, „Verso” 2016, <https://www.versobooks.com/blogs/2579-time-is-nothing-other-than-intervention-jacques-ranciere-on-alain-badiou-s-being-and-event>.
- Rawiński Marian, *U genezy wczesnej twórczości poetyckiej Brunona Jasiońskiego*, [w:] *O wzajemnych powiązaniach literackich polsko-rosyjskich*, red. S. Fiszman, K. Sierocka, Wrocław 1969, s.196–227.
- Sokólska Urszula, *Język jako przedmiot refleksji w ujęciu artystów pióra dwudziestolecia międzywojennego*, „Poradnik Językowy” 2020, nr 6, s. 49–63.
- *Śpiewnik robotniczy*, Warszawa 1905.
- Stern Anatol, *Bruno Jasioński*, Warszawa 1969.
- Sterna-Wachowiak Sergiusz, *Między zakazanych owoców. Jankowski–Jasioński–Grędziński (szkice o futuryzmie)*, Bydgoszcz 1985.
- Szybowicz Eliza, *Biografie: ostrożnie o Jasiońskim*, „Dwutygodnik” 2009, nr 16, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/566-biografie-ostroznie-o-jasienskim.html>.
- Tramer Maciej, *Doczekać się bezmierności. Broniewski chórem lub na głosy*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2020, nr 2, s.1–14.
- Urbańczyk Agnieszka, *Od nomadyzmu do mocnej podmiotowości. Wielojęzyczność Brunona Jasiońskiego*, „Maska” 2018, nr 2, s. 227–244.

- Urbańczyk Agnieszka, *Rewolucja jako konieczność biopolityczna w twórczości Brunona Jasińskiego*, „Wielogłos” 2018, nr 2, s. 35–49.
- Wat Aleksander, *Mój wiek*, t. 1, Kraków 2011.
- Winczewski Damian, *Problematyka wojny i wojskowości w klasycznym marksizmie*, „Studia Krytyczne/Critical Studies” 2016, nr 2, s. 214–251.
- Wójtowicz Aleksander, *Czarne i czerwone. Masy ludzkie w poezji polskiego futuryzmu*, „Praktyka Teoretyczna” 2013, nr 3, s. 29–44.
- Żelazińska Aleksandra, *Krzysztof Kamil Baczyński: zderzenie z mitem*, „Polityka” 2021, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/2073207,1,krzysztof-kamil-baczynski-zderzenie-z-mitem.read>.